

Sygn. akt III A Ua 519/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2018 r.

**Sąd Apelacyjny we Wrocławiu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:**

Przewodniczący: SSA Ireneusz Lejczak /spr./

Sędziowie: SSA Barbara Ciuraszkiewicz

SSA Barbara Staśkiewicz

Protokolant: Katarzyna Wojciechowska

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2018 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z wniosku M. P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W.

o emeryturę

na skutek apelacji M. P.

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 14 lutego 2018 r. sygn. akt IX U 1048/17

o d d a l a apelację.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział we W. decyzją z dnia 7 września 2017 r. odmówił M. P. prawa do emerytury nauczycielskiej, podając, że nie udowodniła 30 lat okresów składkowych i nieskładkowych.

W następstwie odwołania sprawę rozpoznał Sąd Okręgowy we Wrocławiu, który wyrokiem z dnia 14 lutego 2018 r. oddalił odwołanie.

Apelację wywiodła wnioskodawczyni, zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu w całości. Orzeczeniu zarzuciła naruszenie art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że za okres pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia nie może być uznana praca wykonywana przez osobę, która od 1975 r. do 1980 r. jednocześnie była uczniem szkoły położonej w innej miejscowości, w sytuacji, gdy szkoła ta była oddalona od miejsca zamieszkania i jednocześnie położenia gospodarstwa rolnego o 7 km, zaś wnioskodawczyni miała przydzielony stały zakres obowiązków w gospodarstwie rolnym wymagający pracy w wymiarze 4 i więcej godzin dziennie. W oparciu o ten zarzut wnioskodawczyni wniosła o zmianę wyroku przez przyznanie jej prawa do emerytury oraz zasądzenie od organu rentowego na jej rzecz kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawczyni nie zasługuje na uwzględnienie.

Na podstawie art. 387 § 2¹ k.p.c., uzasadnienie wyroku zawiera jedynie wyjaśnienie jego podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa, albowiem sąd apelacyjny nie przeprowadził postępowania dowodowego, ani nie zmienił ustaleń faktycznych sądu I instancji, a w apelacji nie zgłoszono zarzutów dotyczących tych ustaleń.

Przepis art. 88 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (Dz.U. z 2017 r., poz. 2203) stanowi, że nauczyciele mający trzydziestoletni okres zatrudnienia, w tym 20 lat wykonywania pracy w szczególnym charakterze, mogą - po rozwiązaniu na swój wniosek stosunku pracy - przejść na emeryturę.

Zgodnie z ust. 2a pkt 1 i 2 powołanego przepisu nauczyciele urodzeni po dniu 31 grudnia 1948 r., a przed dniem 1 stycznia 1969 r. zachowują prawo do przejścia na emeryturę bez względu na wiek, jeżeli:

- spełnili warunki do uzyskania emerytury, określone w ust. 1, w ciągu dziesięciu lat od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2017 r., poz. 1383, 1386 i 2120 oraz z 2018 r. poz. 138 i 357), z wyjątkiem warunku rozwiązania stosunku pracy oraz
- nie przystąpili do otwartego funduszu emerytalnego albo złożyli wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, na dochody budżetu państwa.

Warunek rozwiązania na swój wniosek stosunku pracy nie jest wymagany, jeżeli z nauczycielem rozwiązano stosunek pracy na podstawie art. 20 Karty Nauczyciela (art. 88 ust. 1a ustawy).

Wszystkie warunki wskazane wyżej muszą być spełnione na dzień składania wniosku o emeryturę; brak którejkolwiek z przesłanek skutkuje niemożnością nabycia prawa do świadczenia emerytalnego.

Uznanie jako okresu uzupełniającego okresu pracy w gospodarstwie rolnym, warunkującego zwiększenie okresów składkowych w celu nabycia prawa do emerytury (art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy emerytalno-rentowej) możliwe jest, gdy praca ta była wykonywana stale i systematycznie, w wymiarze, jak prawidłowo wskazał Sąd I instancji, co najmniej połowy pełnego etatu pracy, tj. 4 godzin. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wykształcił się ww. pogląd, że o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalnych okresów pracy w gospodarstwie rolnym przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: po pierwsze – wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej „domownika” z art. 6 pkt 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (j.t. Dz.U. z 2016 r., poz. 277) i po drugie, czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, to jest co najmniej 4 godziny dziennie.

Niewątpliwie skarżąca spełniła przesłanki „domownika” określone w ww. ustawie. Wnioskodawczyni w spornym okresie zamieszkiwała wraz z rodziną w gospodarstwie rolnym w M., należącym do jego rodziców. Natomiast w toku postępowania sądowego M. P. starała się udowodnić, że wykonywała pracę w gospodarstwie rolnym rodziców stale, codziennie w wymiarze co najmniej połowy etatu pracownika.

Sąd Okręgowy na okoliczność wykazania uzupełniającego okresu pracy w gospodarstwie rolnym dopuścił dowód z zeznań świadków oraz przesłuchania wnioskodawczyni. Jakkolwiek wszyscy świadkowie zgodnie zeznali, że wnioskodawczyni pomagała rodzicom przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego opisanego przez Sąd I instancji, z czym należy się zgodzić, jednak żaden ze świadków nie był w stanie wskazać, ile czasu wnioskodawczyni poświęcała dziennie na takie prace, tym bardziej, aby pomoc ta wynosiła co najmniej 4 godziny dziennie. Przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dało zatem podstaw do zaliczenia w poczet stażu ubezpieczeniowego spornego okresu.

Wnioskodawczyni 16 lat ukończyła (...), w latach 1975-1979 uczęszczała do Liceum Ogólnokształcącego w O., a następnie w latach 1979-1981 kontynuowała naukę w szkole policealnej – Policealne Studium (...) w P.. Nauka w liceum w O. rozpoczynała się o godz. 8.00, przy czym wnioskodawczyni dojeżdżała z miejscowości zamieszkania do O. autobusem każdego dnia o godz. 7.20. M. oddalone są od O. o 7 km. Z kolei w okresie od 1979 r. do 1981 r. wnioskodawczyni w związku z kontynuowaniem edukacji w szkole policealnej, zmuszona była dojeżdżać do P., oddalonych od gospodarstwa rolnego jej rodziców o ponad 20 km. Obecnie samochód osobowy pokonuje tę odległość szybko. Z pewnością autobus komunikacji zbiorowej pokonuje tę odległość w dłuższym czasie ze względu na konieczność zatrzymywania się na przystankach po drodze. Czas codziennego przebywania wnioskodawczyni w szkole, dojazdy do szkoły licealnej i policealnej oraz czas, który niewątpliwie musiała poświęcać na naukę w domu, spożywanie posiłków i odpoczynek ograniczał znacznie możliwość wykonywania przez nią prac pomocniczych w gospodarstwie. Wnioskodawczyni musiała przygotowywać się przecież do sprawdzianów, egzaminów. Nie sposób przyjąć jej twierdzeń, jakoby wykonywała pracę w gospodarstwie rolnym rodziców stale, codziennie i co najmniej w połowie pełnego wymiaru czasu pracy, mimo że niewątpliwie zamieszkiwała w spornym okresie w wraz z rodzicami w M., gdzie wykonywała część prac gospodarskich.

Za wątpliwe i niezaskługujące na wiarę należy uznać także zeznania świadków w tym zakresie. Sąd Apelacyjny zna realia polskiej wsi w latach 70-tych. Niewątpliwie ubezpieczona wykonywała czynności pomocnicze w gospodarstwie, jednak nie miały one charakteru pracowniczego, zwłaszcza że większość dnia przebywała poza miejscem zamieszkania. Świadkowie mogli widywać M. P. sporadycznie przy pracach gospodarskich i swe spostrzeżenia opisali. Ponadto wskazać należy, że w gospodarstwie pracowali rodzice ubezpieczonej, pomagało także w pracach gospodarskich jej rodzeństwo, w tym brat i siostra przyrodnia. Pierwszą pracę ubezpieczona podjęła 1 września 1981 r. w Zespole Szkół w W.. Nie wyjaśniła, czy rodzice wynajęli kogoś do pomocy przy gospodarstwie, co oznacza, że jej udział w pracach gospodarskich nie był niezbędny. W okolicznościach sprawy w pełni zasadne jest zatem przyjęcie, że wnioskodawczyni w sposób zwyczajowy pomagała swoim rodzicom w pracach przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego, zwłaszcza w okresie wakacji i ferii, lecz nie można uznać, że taka pomoc mogłaby być zaliczona do okresu zatrudnienia, bowiem sama pomoc w gospodarstwie nie może być utożsamiana z wykonywaniem pracy. Sąd I instancji ocenił okoliczności sprawy w sposób zgodny z doświadczeniem życiowym i zasadami logiki.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Apelacyjny uznał apelację wnioskodawczyni za nieuzasadnioną i dlatego oddalił ją na podstawie art. 385 k.p.c.

SSA Barbara Ciuraszkiewicz SSA Ireneusz Lejczak SSA Barbara Staśkiewicz